

Nikolaityzm / Klerykalizm

Wbrew pozorom, nikolaityzm to określenie biblijne, pojawiające się w niej (tylko) 2 razy: w **Obj.2:6,15**.

Kim byli nikolaici? Większość komentatorów sugeruje, że to członkowie sekty założonej przez diakona Mikołaja z **Dz.6:5**, chociaż nie ma żadnego dowodu, że człowiek ten kiedykolwiek stał się odstępca i założył jakąkolwiek sektę (po prostu miał nieco podobne imię). Gdyby jednak tak było, musiałaby ona istnieć zarówno w okresie kościoła w Efezie, jak i Pergamie, bo nazwa ta pojawia się w liście do Efezu i Pergamu, a w międzyczasie była jeszcze Smyrna, czyli musiałaby istnieć przynajmniej kilkaset lat, a tym samym nie mogłaby umknąć kronikom historii, a umyka.

O wiele bardziej prawdopodobne jest to, że nazwa ta jest użyta symbolicznie, nie w odniesieniu do takiej czy innej sekty, tak samo jak w tym samym rozdziale symbolicznie użyte są imiona Balaam i Izebel (w.14,20), dwóch postaci ST, od dawna w grobie w czasie spisywania księgi Objawienia, a mimo to wspomnianych tak, jak gdyby żyły w okresach Pergamu i Tiatyry, **ponieważ nie chodziło o nie jako postacie historyczne, lecz o symboliczne znaczenie w nich ukryte:**

Balaam (*połykający lud*) = **niewierni ambitni wodzowie z kleru**, którzy głosili prawdę zmieszaną z błędem, pobudzani pragnieniem zysków, bogactw, uznania, zaszczytów, wpływów i władzy;

Izebel, kobieta pozbawiona wszelkiej moralności, okrutna i nie bojąca się Boga ani ludzi, prześladowająca Eliasza przez swego męża, króla Achaba = **kościół katolicki** prześladowający antytypicznego Eliasza, MS przez władzę świecką jako swe narzędzie (kler żydowski też zabił Jezusa przez władzę świecką).

Jakie jest więc symboliczne znaczenie nikolaityzmu? Rozłóżmy tę nazwę na 2 elementy, z których się składa:

$\nu\acute{\iota}\kappa\omicron\varsigma$ (nikos) = **zwycięstwo** + $\lambda\alpha\acute{\omicron}\varsigma$ (laos) = **lud**

Nikolaici to zatem „zwycięzcy ludu / nad ludem” = **ci, którzy roszczą sobie prawo do władzy nad ludem Bożym, sięgają po nią i sprawują ją wbrew Boskim zaleceniom:**

1 Piotra 5:2,3

Paście trzodę Bożą, która jest między wami [paście ją prawdą, nie strzygąc jej, nie strasząc, nie grożąc, nie bijąc; pamiętaj, że **NIE JEST TO WASZA TRZODA**, jak niekiedy różnej maści wodzowie myślą i mówią o ludzie Bożym, któremu powinni służyć, nie nad nim panować – por. **Jana 10:1-5,27** – wodzowie też są owcami, i też powinni iść za głosem Pasterza, a nie wydawać swój własny; powinni jedynie powtarzać, tłumaczyć głos Pasterza nowym, słabszym lub bardziej oddalonym owieczkom], **nie z przymusu, lecz ochotnie** [pobudzani miłością, nie traktując tego jako ciężaru, którego woleliby uniknąć – nie jak niewolnicy, lecz jak wolni ochotnicy przekonani o wielkości i świętości sprawy, której służą], **(po Bożemu / wg Boga** – brak w Textus Receptus), **nie dla brudnego / brzydkiego zysku** [którym nie tylko pieniądze, ale stanowiska, uznanie, podziw owieczek i ich posłuch, wpływy, panowanie], **lecz z oddaniem / ochotą** [nie tak jak ktoś, komu się płaci za wykonanie określonej pracy, lecz jak ktoś, kto robi to z miłości, czyli np. nie jak ktoś, kto opiekuje się chorym za pieniądze, lecz jak ktoś, kto opiekuje się chorym, bo go kocha].

Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni [nie jako ktoś zajmujący miejsce Jezusa, który **jedynym panującym nad ludem Bożym i jako taki nie ma i nie może mieć konkurencji**, a ci, którzy próbują nią być, stają się większymi lub mniejszymi antychrystami – *zamiast Chrystusa* (greckie *anti* znaczy także *zamiast, w miejsce*), co szkodliwe zarówno dla nich samych – rodzi w nich **pychę** i pragnienie bycia większym / ważniejszym od innych, pobudza do polegania na własnej mądrości i podawania własnych nauk zamiast tych ze Słowa Pan (w czasach Russella 95% wodzów którzy upadli, upadło z powodu pychy), jak i dla tych, nad którymi panują – pozbawia ich **wolności**, która niezbędna do duchowego rozwoju – por. **Gal.5:1,13**; bez podziału na kler i laikat – **Mat.23:8**; **1 Piotra 2:9**], **lecz jako wzór dla trzody** [którym nie byłiby, posiadając złe cechy z w.2-3].

3 Jana 9-11

Napisałem do zboru krótki list, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać wśród nich kierowniczą rolę, nie uznaje nas. Dlatego, jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, że złośliwymi słowami nas obmawia i nie zadowolając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć, i usuwa ich ze zboru. Umiłowany! Nie naśluduj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni źle, nie widział Boga [na uwagę zasługuje to, że apostoł zwraca jedynie uwagę Gajusa, adresata tego listu, na niewłaściwą postawę Diotrefesa, ale ani nie usuwa go ze stanowiska starszego w tym zborze, ani nawet nie poleca zborowi go usunąć, ponieważ zgodnie z zasadą **kongregacjonalizmu** każdy zbór ludu Bożego pod tym względem miał i wciąż powinien mieć pełną wolność, kierując się własnym zrozumieniem woli Bożej co do wyboru swych starszych].

A teraz biblijny / Boski obraz nikolaizmu w typie, bo trudno o coś lepszego:
trąd na szatach (3 Moj.13:47-59)

Trąd = grzech, przy czym jeśli pokrywa **całe ciało = nieczystość / deprawacja Adamowa**, typowa dla ogółu ludzkości, której Bóg nawet nie próbuje leczyć w tym życiu (**dlatego ci całkowicie pokryci trądem mieli być uznawani za czystych – 3 Moj.13:12-13**, co niezrozumiałe bez znajomości choćby podstaw Boskiego planu: w obecnym czasie, WE, ci całkowicie pokryci trądem są uznawani za czystych nie dlatego, że naprawdę są czysti (**są bardziej nieczystszy niż ci dotknięci nim tylko częściowo**), lecz dlatego, że **nie są obecnie obiektem Boskiego zainteresowania**, którym są tylko ci, którzy przez pokutę i wiarę w Jezusa przyszli do Boga i dostąpili usprawiedliwienia z grzechu / przykrycia szatą sprawiedliwości Jezusa / oczyszczenia z trądu po Adamie, po czym niestety i tak grzeszą – trąd ponownie pojawia się w różnych miejscach ich ciała, na szatach lub w domu. W obecnym czasie / życiu to właśnie ten dodatkowy, miejscowy trąd jest problemem, stąd szczegółowe przepisy 3 Moj.13 na temat jego diagnozowania i traktowania (czy to wciąż tylko nawracający trąd Adamowy, który pomimo przykrycia sprawiedliwością Jezusa nie daje o sobie zapomnieć, czy niestety **uparcie świadomy**, wynikający z **nieczystego serca** grzesznika, który **uparcie i świadomie nie chce się z niego oczyścić / wyleczyć**).

Szaty = **zalety / łaski** (zdobią niczym piękne ubranie – Kol.3:10,12,14; Judy 23; Obj.3:4);
 = **wady / niełaski** (szpecą niczym niechlujne ubranie – Kol.3:8,9; Ps.73:6);
 = **władze urzędowe** (szaty Aarona, płaszcz Eliasza).

Tutaj chodzi o znaczenie ostatnie – **władze urzędowe**, gdyż znaczenie zalet i wad zawarte jest w 4 rodzajach trądu na ciele, wymienionych wcześniej w 3 Moj.13 (**biały obrzęk** = grzech, **wrząd** = samolubstwo, **spazzelina** = światowość, **trąd na głowie** = błąd).

47-49: Szaty skażone trądem to władze urzędowe sług, skażone nieczystością w postaci **chwytności władzy** i **rządzenia** ludem Bożym (kolejno plaga koloru **zielonego** i **czerwonego** – w.49).

Wszyscy słudzy (lokalni i generalni) mają jakieś władze urzędowe – lokalni mają te władze, jakich zgodnie z Biblią **zbór przez głosowanie im udziela**, z **2 Tym.3:16,17** – nauczanie prawdy / zbijanie błędu i naprawianie złego postępowania / kształcenia w sprawiedliwości – oraz niesienie pociechy Pism (**Rzym.15:4**).

Słudzy generalni mają te same przywileje wszędzie tam, gdzie zaproszą ich inne zbory. Przywileje te powinny być wykorzystywane zgodnie z Duchem Pana, Słowem i opatrnościami. Szatan jak lew cały czas jednak krąży, by pobudzić każdego, a szczególnie braci z jakąś funkcją, począwszy od diakona i starszego zborowego, do stania się wielkim, z większymi przywilejami od tych przewidzianych przez Pana, i często mu się to udaje. **Za niewielkie dodatkowe uznanie i wywyższenie tu na ziemi, na ten króciutki czas życia, niektórzy są gotowi stać się nikolaitami – popaść w niełaskę Boga i stracić miejsce w gronie ludu Bożego.** Jakże zachwiany musi być ich osąd, jakże zaćmiony umysł i jakże niebezpieczna droga! Tych, którzy się na niej nie zatrzymują, lecz dochodzą nią do końca – pomimo blokujących działań Boga (o czym w kolejnych wersetach) – spotyka **duchowa**

katastrofa, tak opisana w **Ps.106:15**:

UBG: dał im, czego żądali, lecz zesłał na ich dusze wycieńczenie.

BG: I dał im, czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich.

BT: Uczynił zadość ich żądaniu, lecz zesłał na nich zarazę.

KJV: **I dał im, czego żądali, lecz chudością napelnił ich dusze.**

50-51: Jeśli są podejrzenia co do chwytania władzy i panowania nad braćmi, decyzja nie pochopna, lecz dopiero po gruntownym zbadaniu sprawy – **odosobnić na 7 dni**, co polega na zwracaniu im uwagi na ich próby rządzenia zborom jako zakazane dla ludu Bożego, na ostrzeganiu ich przed konsekwencjami, na protestowaniu, sprzeciwianiu się takim praktykom, na odbieraniu im urzędu starszego lub ograniczaniu go, np. przez zmniejszenie zakresu służby.

Reakcja takiego starszego na odosobnienie zależna od stopnia jego świadomości i uporu w chwytaniu władzy i panowaniu nad innymi: im bardziej świadomy i uparty tym bardziej:

- ✓ nie zgadza się, a nawet kłóci się z tymi, którzy protestują przeciwko jego nieczystości;
- ✓ obraża się na nich i okazuje to;
- ✓ mówi o nich źle i oskarża o złe intencje;
- ✓ zrywa kontakt i współpracę z nimi (np. ze zborom, który dostrzegł takie oznaki trądu u swojego starszego lub starszych i w związku z tym nie wybrał go / ich na urząd lub pozbawił go / ich takiego urzędu w trakcie jego sprawowania).

Jeśli po czasie odosobnienia widać **rozszerzanie** się plagi w postaci:

- ✓ kolejnych, nowych aktów chwytania władzy i rządzenia;
- ✓ tych samych aktów co wcześniej, ale w nowych kierunkach;
- ✓ jedno i drugie;

jest to przypadek trądu **jadowitego / złośliwego / kłującego** (w KJV *fretting* = *niespokojny, rozdrażniony*, co bardzo dobrze oddaje charakter tej nieczystości – **niepokój** będący wynikiem braku pokoju Bożego, który **strzeże serc i umysłów**). Osoba dotknięta jadowitym trądem na szacie – władzach urzędowych – **niepokoi się**, wszystko chce kontrolować; obniża wartość innych, a podnosi swoją, by wzmocnić swoją pozycję i zapewnić sobie wpływy (jak w polityce); nie pozostawia spraw ani biegu wydarzeń Boskiej opatrności, w ręku Pana, bo za mało lub w ogóle nie polega na Bogu = jest pozbawiona Jego pokoju, całkowicie lub częściowo, a jeśli nawet tylko częściowo, to brakuje jej go tyle, że nie jest w stanie spokojnie przyjmować to, co niesie opatrność).

Takie zachowanie starszego to jego głośny krzyk „Nieczysty, nieczysty”, którym informuje innych o swoim nieczystym stanie !

52: W takim przypadku, szata **palona** = źle używane władze urzędowe **odebrane**.

W przypadku sług zborowych, zbór pozbawia ich funkcji w zborze. Jeśli zbór tego nie robi, lecz **toleruje** takie zachowanie, a być może nawet je **popiera**, przestaje być zborom Pana, bo symbolicznie całuje Baala:

Kłanianie się Baalowi / szatanowi = służenie mu przez naśladowanie jego dróg, jego stylu: chwytanie władzy i podporządkowywanie sobie innych = **klerykalizm / nikolaityzm w wykonaniu wodzów**.

Całowanie Baala = udzielanie **przez innych, np. członków zboru**, poparcia wodzom, którzy kłaniają się Baalowi (jak szatan chwytają władzę nieudzieloną im przez Boga i panują nad ludem Pana); potrzebni jedni i drudzy, bo bez tych całujących Baala nie byłoby kłaniających się mu, **stąd odpowiedzialność wszystkich przed Panem: kłaniających się – za chwytanie władzy, całujących – za pozwalanie na to**.

Nie czynią tego tylko wierni – symboliczne 7000 z czasów Eliasza (**1 Król.19:18**) – wszyscy inni w mniejszym

lub większym stopniu ulegają nieczystości kłaniania się lub całowania Baala, co widoczne w całym chrześcijaństwie prawie w jego wszystkich odmianach, nawet tych wywodzących się z ruchu parazyjnego (np. obecne Towarzystwo Strażnicy).

53-54: Jeśli po 7 dniach odosobnienia plaga nie rozszerza się, należy wyprać taką szatę w wodzie Słowa, by oczyścić ją z poprzedniej usurpacji (**Efez.5:26**), gdyż **nie są to objawy upartego chwywania władzy**, i ponownie odosobnić takiego na kolejne 7 dni.

55: Jeśli jednak po wypraniu nie ma poprawy na lepsze (plaga nie zmienia wyglądu / barwy), oznacza to **brak pokuty** – **szata spalona** jak wtedy, gdy plaga się rozszerza = **władze urzędowe odebrane**.

Werset ten pokazuje też, gdzie tkwi prawdziwy problem – **w nieczystym sercu**: szata **głęboko przeżarta bądź ze zwierzchniej, bądź ze spodniej strony**. Serce w złym stanie, bezbożna ambicja, która początkowo doprowadziła do chwywania władzy nadal obecna, bo pomimo mycia stan się nie poprawił, bez względu na to, czy widać to publicznie (plaga widoczna na zewnątrz, ze zwierzchniej strony), czy tylko prywatnie, wobec nielicznych (do wewnątrz, ze spodniej strony).

Utrata zdolności do pokuty u tych **na próbie do życia** to dowód osiągnięcia poziomu pełnej krystalizacji w złu, z którego nie można się już podnieść, a jedynym teoretycznym wyjściem byłaby tylko druga śmierć Jezusa za nich, czego Boski plan nie przewiduje (**Żyd.6:4-6**)!

Ci na próbie wiary i posłuszeństwa w takim przypadku tracą miejsce w danej klasie ludu Bożego!

56: Jeśli jednak po upraniu plaga bledsza / słabsza, należy wyrwać ją z szaty, bo winny częściowo pokutował i częściowo zaniechał usurpacji. Należy odebrać (**wyrwać**) tylko tę służbę, gdzie częściowo widoczne chwywanie władzy (np. ograniczenie starszego tylko do prowadzenia badań, oświadczeń).

57: Jeśli po wyrwaniu plagi, która zbladła, ponownie pojawi się ona w innych miejscach szaty, oznacza to, że po pierwszej usurpacji i częściowym oczyszczeniu ponownie powracają praktyki klerykalne, co wskazuje na dużą dozę uporu i świadomości, brak walki, czuwania i modlitwy, by zniszczyć pęd do chwywania władzy i rządzenia ludem Bożym (por. **umartwianie / chłostanie / podbijania ciała** przez Pawła z **1 Kor.9:27**, co obejmuje wszelkie zapędy ciała, także te klerykalne). Wszystkie przywileje urzędu odebrane / spalone.

58: Jeśli natomiast po omyciu Słowem i odosobnieniu nastąpi poprawa, oznacza to, że trąd nie był głęboko zakorzeniony i że wystarczyło go umyć Słowem prawdy, gdyż był to przypadek ignorancji, słabości lub jednego i drugiego, czyli **grzech bardziej Adamowy** niż świadome i uparte dążenie do władzy nad ludem Bożym wbrew zaleceniom Boga. Z powodu wrodzonej skłonności w tym kierunku trzeba jednak bardziej dokładnie, starannie i energicznie pracować nad usunięciem tej zmazy (**powtórne mycie**).

Jest więc nadzieja dla wszystkich dotkniętym trądem na szacie! **Możliwy jest powrót do pełnej czystości**, do której droga prowadzi przez **odosobnienie**, **pokutę** i **dwukrotne** (staranne, dokładne, energiczne) **pranie** splamionej szaty w wodzie Słowa Bożego!

Nadzieja zawiera się nawet w słowach potępienia z Obj.2:6, gdzie Jezus mówi, że **nienawidzi uczynków nikolaitów, nie ich samych**, gdyż każdy dzisiejszy nikolaita jutro może pokutować i porzucić swe klerykalne drogi (**problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy grzesznik nie chce dać się oddzielić od grzechu – wtedy musi być usunięty razem ze grzechem**). Każdy ma czas na takie oddzielenie się od grzechu „**dopóki jest w drodze**” (wiele mówiące i mające szerokie zastosowanie słowa Jezusa z **Mat.5:25** – oddzielny wykład).

Dla większości oznacza to do końca życia, dla niektórych – tych żyjących pod koniec danej dyspensacji – do chwili jej zmiany i przejście w następną, w której zaczynają rządzić inne zasady (WŻ na WE, WE na WT).